

Śląski Oddział Straży Granicznej w Raciborzu im. nadkom. Józefa Bocheńskiego

<https://slaski.strazgraniczna.pl/sm/aktualnosci/38075,Przejechał-ponad-470-km-na-rowerze-aby-oddac-czesc-koliedze.html>
06.09.2024, 09:42

Przejechał ponad 470 km na rowerze, aby oddać cześć koledze

Szymon Mościcki

Funkcjonariusz Śląskiego Oddziału Straży Granicznej w nieco ponad 17 godzin przejechał ponad 470 km, aby zapalić znicz na grobie zmarłego kolegi.

27 czerwca 2020 roku na wieczną służbę odszedł po długiej walce z chorobą nasz kolega św. p. chor. SG Marcin Sawa, mąż, ojciec dwójki dzieci, funkcjonariusz Placówki Straży Granicznej w Katowicach - Pyrzowicach.

St. chor. SG Krzysztof Flak, aby oddać cześć zmarłemu koledze chor. SG Marcinowi Sawa z którym kilkanaście lat pełnił służbę na tej samej placówce, postanowił objechać rowerem wszystkie placówki Straży Granicznej Śląskiego Oddziału Straży Granicznej, w tym również grupy zamiejscowe.

Podróż Krzysztofa rozpoczęła się w sobotę 4 lipca o godzinie 15:30 i przedstawiała się następująco:

PSG w Katowicach-Pyrzowicach - Częstochowa (grupa zamiejscowa PSG w Katowicach-Pyrzowicach) - PSG w Opolu - Komenda Śląskiego Oddziału SG w Raciborzu - PSG w Bielsku-Białej - Sosnowiec (grupa zamiejscowa PSG w Rudzie Śląskiej) - PSG w Rudzie Śląskiej.

Z Rudy Śląskiej Krzysztof udał się na cmentarz w Knurowie (pow. gliwicki) do miejsca pochówku Marcina. W niedzielę 5 lipca około godziny 13:00 aby uczcić pamięć zmarłego kolegi, funkcjonariusza Śląskiego Oddziału SG, Krzysztof Flak zapalił symboliczny znicz, a następnie wrócił do PSG w Katowicach-Pyrzowicach.

St. chor. SG Krzysztof Flak pokonał łącznie 472,5 km. Dystans ten przejechał w 17 godzin i 18 minut. Całkowity czas podróży to 22,5 godziny. Ten niebanalny wyczyn niewątpliwie wymagał od niego ogromnej sprawności fizycznej i psychicznej czego nie da się osiągnąć bez odpowiedniego wcześniejszego przygotowania.

Na co dzień pełni służbę jako Kierownik Zespołu Postępowań Granicznych w Grupie Służby Granicznej. Jego pasją jest oczywiście jazda na rowerze. Co roku stawia sobie

nowe, cięższe wyzwania. W poprzednich latach brał udział i zajmował czołowe miejsca w rajdach rowerowych na dystansach 500 i 600 km. Największym jego wyzwaniem był udział w Maratonie Tour de Silesia, gdzie na dystansie 510 km przewyższenia sięgały niemal 8 tysięcy metrów. Obecnie Krzysztof przygotowuje się do ultramaratonu „Bałtyk-Bieszczady Tour” na dystansie 1008 km, który odbędzie się w sierpniu. W dążeniu do osiągnięcia celów na dwóch kołach wspiera go rodzina oraz przyjaciele.

